

(Gazzetta dello Sport - M.Cecchini) Powiedzmy prawdę, ile jest ludzi, którzy mieli szczęście ożenić się z bratnią duszą? Prawdopodobnie nie dużo. Więc nie zdziwimy się jeśli dziś wieczorem w Genui, przeciwko Sampdorii, Roma będzie miała na środku ataku Patrika Schicka, a nie Edina Dzeko.

Jednak wczoraj ton głosu Claudio Ranieriego, mówiącego o Bośniaku, ujawnił podziw, którego czeski napastnik nie osiągnął jeszcze przez dwa sezony w zespole Giallorossich. *"Edin nie strzelił w tym sezonie wielu goli, ale w życiu każdy snajper ma sezon na nie. Rusza się, gra dla drużyny. Mam nadzieję, że będzie w dobrej formie i będzie mógł pomóc drużynie"*. Problemem jest to, że nie czuje się najlepiej (kilka siniaków i dyskomfort mięśniowy), na tyle, że wczoraj próbowany w pierwszym składzie był Patrick Schick, który jako były gracz Blucerchiatich może znaleźć dodatkową motywację na Marassi. *"Wezmę pod uwagę również ten czynnik"*. Jak widzicie jest to tego poparcie. W głębi "motyw przewodni" czeskiego napastnika jest od dwóch lat ten sam: ma wszystko oprócz charakteru: *"Posiada świetne walory - mówił Di Francesco - jednak musi przede wszystkim dojrzeć z mentalnego punktu widzenia"*. Kilka miesięcy później z teorią zgodził się Ranieri: *"Dla mnie jest wielkim graczem, ale musi pokonać nieśmiałość. Posiada mistrzowskie zagrania i musi to potwierdzić na boisku"*.

To prawda, ale mogą to być jego ostatnie zagrania. Schick zdobył w Romie 8 goli w 54 meczach, w porównaniu do 13 w 35 spotkaniach w Sampie. Dlatego rozczarowanie środowiska jest namacalne, również dlatego, że stał się najbardziej kosztownym zakupem w historii klubu. Formuła transferu wyglądała tak: pierwsza transza 5 mln euro za wypożyczenie, wykup za 9 mln, 8 mln bonusów i 50% ceny ewentualnej sprzedaży, z gwarantowanym minimum 20 mln. Mówiąc, że nie jest powiedziane, że Defrel zostanie wykupiony przez Sampę za 18 mln euro (Roma ma nadzieję), Sampa ma w bilansie co najmniej 42 mln euro za Schicka i można przyznać, że sprzedaż nie będzie łatwa. Bowiem wartość napastnika, mimo 23 lat, spadła prawie o połowę i tym samym Roma, aby nie zaliczyć strat kapitałowych, musi go sprzedać za nie mniej niż 25 mln, wliczając amortyzację. Nie jest to łatwe, ale nie jest niemożliwe, bowiem chłopak posiada jakość i ma wielbicieli szczególnie w Niemczech. Pewnie, jeśli pomyśleć o pierwszych wypowiedziach, gdy dopiero co zawitał w Trigorii, w której myślał, że Roma jest etapem przejściowym przed transferem do Realu Madryt i dwóch Manchesterów, wydaje się jakby minął wiek. Futbol czasami pożera marzenia, ale również daje zmartwychwstania. Genua może być właściwym miejscem. Strefa Ligi Mistrzów nie jest aż tak daleko.

Autor: abruzzo